

Sygn. akt I A Ca 375/14

Sygn. akt I A Cz 515/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Bogusław Suter
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. J.**

przeciwko **M. M. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji **powoda**

i zażalenia **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 14 marca 2014 r. sygn. akt VII GC 38/12

I. oddala apelację i zażalenie.

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powód T. J., działający na rzecz Firmy (...) sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w B., wniósł o zasądzenie od pozwanego M. M. (1) kwoty 101.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 lutego 2012 r. Wskazał, że na dochodzoną pozewem kwotę składają się następujące należności: 30.000 zł z tytułu utraty umów oraz zleceń od klientów za prowadzenie ksiąg rachunkowych, ksiąg podatkowych oraz usługi doradztwa księgowo-podatkowego; 40.000 zł z tytułu wynagrodzenia, jakie Firma (...) zmuszona była wypłacać zbędnym pracownikom w okresie, gdy nie funkcjonowały jej statutowe

organy; 10.000 zł z tytułu naruszenia przez pozwanego zakazu konkurencji; 21.000 zł z tytułu obowiązku wypłaty odsetek ustawowych od świadczeń należnych pracownikom, w związku z utratą przez spółkę płynności finansowej. Jako podstawę prawną dochodzonego roszczenia wskazał art. 295 k.s.h.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł zarzut braku legitymacji czynnej powoda do dochodzenia na rzecz spółki roszczeń, wynikających z prawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, czy też roszczeń wynikających z prawa pracy. Nadto twierdził, że prawo wspólnika do wytoczenia powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej spółce nie obejmuje powództwa o odszkodowanie dochodzonego na zasadach ogólnych. Pozwany wskazywał też na fakt istnienia silnego konfliktu pomiędzy głównymi udziałowcami w spółce, który negatywnie rzutował na działalność spółki. Podnosił także, iż od 1 sierpnia 2009 r. do 27 października 2009 r. nie sprawował w spółce funkcji członka zarządu, a zatem nie ponosi odpowiedzialności na podstawie art. 293 k.s.h. za zdarzenie, jakie zaistniało w tym okresie. Zaprzeczył też, jakoby miał nakłaniać klientów, czy też pracowników do odejścia ze spółki (...).

Wyrokiem z dnia 14 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku umorzył postępowanie w sprawie co do kwoty 11.713,74 zł; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że Firma (...) sp. z o.o. powstała z przekształcenia Firmy (...) S. A. Głównymi udziałowcami tej spółki byli M. M. (2) (ojciec pozwanego) i T. J., posiadający po 123 udziały, o łącznej wartości nominalnej 61.500 zł, w kapitale zakładowym. Cały kapitał zakładowy wynosił 194.500 zł i dzielił się na 389 równych i niepodzielnych udziałów o wartości po 500 zł każdy. Procentowy wskaźnik udziałów każdego z tych wspólników w kapitale zakładowym stanowił zatem 31,6%. Pozwany M. M. (1) posiadał w spółce 12 udziałów o łącznej wartości nominalnej 6.000 zł. Udziałowcami spółki było jeszcze 10 innych podmiotów.

Uchwałą nr (...) z dnia 5 maja 2008 r. Rada Nadzorcza powołała do pełnienia funkcji członka zarządu M. M. (1), za wynagrodzeniem. Tak dobrany skład osobowy zarządu, nie był jednak w stanie podejmować sprawnych i zgodnych decyzji. Ujawnia ten fakt protokół z posiedzenia zarządu spółki z dnia 29 maja 2008 r., gdzie na tle sporu dotyczącego oceny pracy pracownika R. W., ujawniły się wzajemne animozje i pretensje, związane z finansową sferą działalności spółki, a zwłaszcza z kwestią wynagradzania i premiowania pracy. Konflikt ten narastał, a decyzje w spółce podejmowane były w sposób nieprzemyślany i niezgodniony.

W lipcu 2008 r. T. J. odwołał trzech członków ze składu Rady Nadzorczej, co zostało zakomunikowane M. M. (2), który w piśmie z 29 lipca 2008 r. uznał takie działanie za sprzeczne z umową spółki, a jako takie nieskuteczne. W piśmie tym M. M. (2) wyraził także swoje stanowisko w kwestii polityki wynagradzania biegłych rewidentów. W odpowiedzi na powyższe, w piśmie z dnia 4 sierpnia 2008 r. swoje stanowisko - co do spornych kwestii - sformułował T. J.. Ton i charakter tego pisma świadczy o nieskrywanej niechęci powoda do wspólnika. Udziałowcy mieli bowiem diametralnie odmienne wizje polityki płacowo - kadrowej. T. J. zarzucił M. M. (2) i jego synowi (pozwanemu) działanie na szkodę spółki, chęć czerpania zysku kosztem jego pracy i zmierzanie do „wyrolowania” go ze spółki.

Niemożność osiągnięcia porozumienia, wzajemne pretensje i nieufność, spowodowały, iż główni udziałowcy prowadzili rozmowy na temat zakończenia współpracy. T. J. składał propozycje, w których nakreślał warianty swojego wyjścia ze spółki. Problemem było jednak ustalenie wartości udziałów. Kwota 950.000 zł, podana przez T. J., była - zdaniem drugiej strony - zawyżona. Przy czym, M. M. (2) i M. M. (1) uznali, że na takich warunkach finansowych, to oni mogą zgodzić się na zbycie lub umorzenie ich własnych udziałów w spółce, ewentualnie godzili się na zbycie lub umorzenie swoich udziałów za kwotę 750.000 zł. W piśmie z dnia 20 marca 2009 r. wskazali także nazwiska trzech osób, które mogłyby zasiąść w składzie Rady Nadzorczej. T. J. na propozycje te nie przystał. Zgodził się, iż członkami Rady Nadzorczej mogłyby być dwie z zaproponowanych osób, kandydatura trzeciej osoby, będącej żoną wspólnika spółki (A. M.), została przez powoda odrzucona. W miejsce tej kandydatury powód zaproponował udział w R. Z. J. (bratu powoda).

Pismem z dnia 8 lipca 2009 r., ze skutkiem na dzień 31 lipca 2009 r., rezygnację z pełnienia funkcji wiceprezesa zarządu złożył M. M. (1). Pismem z dnia 9 lipca 2009 r. M. M. (2) wycofał swoją zgodę na używanie w nazwie spółki jego nazwiska.

W dniu 16 lipca 2009 r. pozwany odwołał z funkcji prokurenta A. A.. W dniu 13 -17 lipca 2009 r. odbyło się posiedzenie zarządu spółki, w trakcie którego pozwany nie zgodził się na powołanie P. B. na stanowisko prokurenta w spółce. Poruszane na nim były ponownie kwestie kadrowo - płacowe, co do których nie było konsensusu. Powód wskazywał, iż spółka w 2009 r. poniesie stratę, a zatem niezbędne było wdrożenie programu poprawiającego rentowność spółki. W tych kwestiach, z uwagi na złożoną rezygnację, pozwany nie chciał zabierać głosu.

W dniu 22 lipca 2009 r. T. J. zawiadomił Sąd Rejonowy w Białymstoku o zaprzestaniu funkcjonowania statutowych organów spółki - Zarządu i Rady Nadzorczej.

W dniu 14 sierpnia 2009 r. pozwany zawiązał konkurencyjny podmiot - Firmę (...) Sp. z o.o. w B.. Spółka ta ma dwóch wspólników. Jednym z nich jest M. M. (1), który z 600 udziałów w kapitale zakładowym objął 588 i został prezesem jej jednoosobowego zarządu. Spółka została wpisana do KRS w dniu 26 sierpnia 2009 r.

Powód twierdził, iż pozwany ukrywał fakt zawiązania konkurencyjnego podmiotu, a po jego powstaniu zaniedbywał swoje obowiązki pracownicze, a następnie nie wywiązywał się z obowiązków likwidatora spółki.

W dniu 2 września 2009 r., ze skutkiem na dzień 31 grudnia 2009 r., pozwany wypowiedział umowę o pracę.

Zbieżnie, w tym samym okresie, tj. we wrześniu i październiku 2009 r. klienci spółki wypowiedają umowy, na podstawie których spółka świadczyła im usługi. Spółka nie nawiązuje także nowych kontraktów i nie odpowiada na składne jej oferty. Powód twierdził, iż odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi pozwany, bowiem namawiał klientów do przejścia do konkurencyjnego podmiotu. W podobny sposób miało nastąpić przejmowanie najlepszych pracowników spółki.

Postanowieniem z dnia 8 października 2009 r. Sąd Rejonowy w Białymstoku ustanowił dla spółki kuratora w osobie J. Ż., który został upoważniony do zwołania zgromadzenia wspólników w celu powołania władz spółki, ewentualnie w celu podjęcia uchwał o rozwiązaniu i otwarciu likwidacji spółki. Sąd ten potwierdził, iż w spółce nie funkcjonuje Rada Nadzorcza, która jest uprawniona do powołania członków zarządu. Obecny zaś zarząd jest organem „kadłubowym”, a jako taki nie może prowadzić spraw spółki i jej reprezentować. W dniu 28 października 2009 r. kurator zwołał Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników, którego celem było powołanie władz spółki, ewentualnie podjęcie uchwały o jej rozwiązaniu i otwarciu likwidacji spółki. Zebrani w tym dniu wspólnicy jednogłośnie stwierdzili, że nie ma możliwości powołania władz spółki, tj. Rady Nadzorczej i Zarządu z uwagi na brak kandydatów do powyższych organów, w związku z czym podjęto uchwałę o rozwiązaniu spółki i postawieniu jej w stan likwidacji. M. M. (2) i T. J. wyznaczyli likwidatorów spółki, którymi zostali M. M. (1) i T. J.. Likwidatorzy reprezentowali spółkę łącznie. Na pełnomocników spółki, uprawnionych do reprezentacji przy czynnościach prawnych zawieranych przez spółkę z likwidatorami, powołane zostały L. C. i E. C.. Pełnomocnicy uprawnieni byli wyłącznie do reprezentacji łącznej.

Postanowieniem z dnia 17 grudnia 2010 r. Sąd Rejonowy w Białymstoku odwołał dotychczasowych likwidatorów spółki - (...) i M. M. (1), a na ich miejsce powołał likwidatorów w osobach K. P. i A. S. (1). Wniosek o odwołanie dotychczasowych likwidatorów złożył M. M. (2), wskazując, iż konflikt pomiędzy większościami udziałowcami przekłada się na brak współpracy pomiędzy likwidatorami. Taki stan rzeczy zakłóca trwający proces likwidacyjny i uniemożliwia jego szybkie zakończenie. Dotychczasowi likwidatorzy potwierdzili powyższe okoliczności i przychylni się do złożonego wniosku. Sąd podzielił zasadność tego wniosku i zmienił skład osobowy likwidatorów.

Jako, że powód nie dookreślił tak podstaw faktycznych, jak i szacunkowych swojego powództwa, Sąd zobowiązał go do sprecyzowania roszczenia. W odpowiedzi na powyższe, powód określił przedmiot sporu i wskazał następujące okoliczności.

Powód domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 30.000 zł z tytułu utraty umów oraz zleceń na prowadzenie ksiąg rachunkowych, ksiąg podatkowych oraz usług doradztwa księgowo-podatkowego. Wskazał, iż w zakresie usług doradztwa podatkowo-księgowego umowę wypowiedziało 14 podmiotów - okoliczność ta nie była kwestionowana, choć w aktach sprawy znajdują się dokumenty potwierdzające złożenie wypowiedzenia jedynie przez 12 podmiotów, tj. przez: (...) sp. z o.o., (...) (...), (...) Fundację (...), (...) (...), (...) sp. z o.o., (...), (...) sp. z o.o., (...), Zakład (...), (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o., (...) Powód w zestawieniu podmiotów, które wypowiedziały umowy doradztwa, wymienił także (...) oraz (...) S.A., Z zestawienia przedstawionego przez pozwanego wynikało, iż z 14 firm, które umowę wypowiedziało, 13 zawarło umowy w zakresie doradztwa podatkowo-księgowego, które świadczyć miała nowo powołana Firma (...) sp. z o.o. Szkoda poniesiona z tego tytułu przez spółkę, na rzecz której działa powód, wynieść miała 22.070 zł. Zawiera ona szacunek wynagrodzeń, które spółka otrzymałaby, gdyby prowadziła działalność do stycznia 2010 r. Pozwany co do zasady nie kwestionował tego wyliczenia. Przy czym wskazał, iż nie powinno ono obejmować wynagrodzenia naliczonego za styczeń 2010 r. z tytułu umowy nawiązanej z (...), gdyż z podmiotem tym spółka (...) miała czasowy kontrakt obowiązujący do dnia 31 grudnia 2009 r., a zatem wartość tak szacowanej szkody należało pomniejszyć o 500 zł wynagrodzenia mającego przypadać w styczniu 2010 r. Powód nie wykazał bowiem, że tak zawarty kontrakt zostałby przez spółkę przedłużony.

Umowy o prowadzenie ksiąg rachunkowych, jak wynika z niekwestionowanego przez pozwanego - zestawienia przedstawionego przez powoda, wypowiedziało 11 podmiotów. Firmy te nawiązały współpracę z Firmą (...) sp. z o.o. Powód wskazał, iż z tytułu wypowiedzenia tych kontraktów, spółka (...) straciła gażę w wysokości 24.850 zł. Kwota ta pomniejszona została o koszty związane z obsługą tych zleceń, stanowiące wynagrodzenie pracowników wynoszące 11.328,96 zł. Po jego potrąceniu, szkoda poniesiona z tego tytułu wynieść miała 13.521,04 zł. Pozwany wyliczeń tych co do zasady nie kwestionował. Wskazywał jednak, iż koszty poniesione na osiągnięcie przychodu w określonej wysokości były wyższe niż 11 328,96 zł, bowiem w zakresie omawianych zleceń leżała konieczność sporządzenia klientom sprawozdań finansowych, co wiązało się z koniecznością zaangażowania przez spółkę dodatkowych osób do wykonywania tych czynności. Powód domagał się zasądzenia kwoty 40.000 zł z tytułu wynagrodzenia wypłaconego zbędnym pracownikom, w okresie braku funkcjonowania organów spółki. Wskazywał, iż spółka z uwagi na paraliż decyzyjny, będący skutkiem działań pozwanego, nie mogła rozwiązać umów o pracę z pracownikami, którzy z powodu odpływu klienteli mieli znacznie ograniczony wymiar zadań pracy. Koszty zatrudnienia, jakie z tego tytułu spółka poniosła, oszacowane zostały na kwotę 123.909,70 zł i dotyczyły siedmiu pracowników. Pozwany nie kwestionował kwoty łącznych wynagrodzeń wypłaconych tym osobom w okresie od 1 sierpnia 2009 r. do 31 stycznia 2010 r. Negował jednak, by tak określona należność stanowić mogła szkodę spółki i by on był za nią odpowiedzialny. Nie zgadzał się także ze stwierdzeniem, iż zatrudnienie siedmiu wymienionych przez powoda pracowników było „zbędne”. W odpowiedzi na powyższe, powód cofnął powództwo wraz ze zrzeczeniem się roszczenia w części dotyczącej kwoty 11.713,74 zł z tytułu wynagrodzenia wypłaconego E. F., M. L. i A. S. (2). Sąd, na mocy art. 203 § 1 i 4 k.p.c. i art. 355 § 1 k.p.c. umorzył w tym zakresie postępowanie.

Szkodą powodowej spółki miała być także kwota 30.636,72 zł, poniesiona w związku z nieterminową wypłatą wynagrodzeń i innych świadczeń pracowniczych. Roszczenie to powód ograniczył do kwoty 21.000 zł. Nieterminowość wypłat wynikać miała z obniżonej płynności finansowej spółki, co miało być skutkiem działań pozwanego, a skutek ten, w postaci niemożności realizacji terminowych wypłat świadczeń pracowniczych, ujawnił się w okresie likwidacji spółki, kiedy to można było rozpocząć czynności związane z rozwiązywaniem umów o pracę, przy czym w tym czasie rozmiar świadczeń pracowniczych powiększony został o obowiązek wypłaty odpraw emerytalnych i innych świadczeń związanych z likwidacją firmy. Powód przyznał także, iż możliwość spłacenia tych należności uzależniona została od sprzedaży lokalu spółki, co nastąpiło dopiero w I kwartale 2012 r. Pozwany nie kwestionował, iż odsetki z tytułu nieterminowej wypłaty świadczeń pracowniczych wyniosły 30.636,72 zł. Negował jednak, by to on ponosił odpowiedzialność za ten stan rzeczy.

Z tytułu naruszenia przez pozwanego zakazu konkurencji, powód domagał się zapłaty 10.000 zł, która to suma stanowiła wartość symboliczną. Powód wskazywał, iż na przestrzeni 2007-2010 rok przychody spółki sukcesywnie

spadały, a w 2009 r. osiągnęły poziom drastycznie niski. Winą za taki obrót spraw powód obciążał pozwanego. Pozwany kwestionował całkowicie swoją odpowiedzialność również z tego tytułu.

Ostatecznie, co do wysokości kwot będących przedmiotem sporu, strony na ostatniej rozprawie zajęły jednolite stanowisko.

Przechodząc do merytorycznej oceny żądań pozwu, Sąd Okręgowy na wstępie zauważył, że w niniejszym procesie strona powodowa wywiodła własną legitymację do wytoczenia powództwa z kompetencji przyznanej przez ustawodawcę w art. 295 § 1 k.s.h. wspólnikowi spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która poniosła szkodę. Z kolei roszczenie przeciwko M. M. (1), który miał spółce tę szkodę wyrządzić poprzez podejmowanie działań sprzecznych z prawem, zostało wywiedzione z brzmienia przepisu art. 293 § 1 k.s.h. Przy tej konstrukcji prawnej, stroną w znaczeniu materialnoprawnym jest spółka, zaś wspólnikowi przysługuje jedynie legitymacja procesowa - formalna. Przepis ten, stanowi szczególną, a zarazem autonomiczną i w pełni samodzielną podstawę do egzekwowania odpowiedzialności od podmiotów zarządczych za szkody wyrządzone w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością powstałe w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania łączącego ich ze spółką stosunku organizacyjnego, wynikającego z powołania do pełnienia określonych funkcji. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że odpowiedzialność ta ma charakter odszkodowawczej odpowiedzialności ex contractu, tj. oparta jest na istniejącej między spółką, a członkiem jej organu więzi zobowiązaniowej, której naruszenie skutkuje odpowiedzialnością odszkodowawczą.

Zdaniem Sądu, z powyższych konkluzji wynikają dwa podstawowe dla niniejszej sprawy wnioski. Przy tak prawnie ukształtowanym powództwie odpowiedzialność podmiotów zarządczych podlega reżimowi prawa handlowego i ono ma prymat w sprawie. Z tego też względu, zachowania pozwanego nie mogą być oceniane przez pryzmat przepisów prawa pracy. Nie budzi wątpliwości, iż stosunek prawny, z którego wywiedziona jest odpowiedzialność pozwanego, w świetle przepisu art. 293 k.s.h. ma charakter stosunku organizacyjnego, który powstaje z chwilą powołania w skład organu spółki lub na stanowisko likwidatora i jako taki ma na mocy omawianego przepisu bezwzględne pierwszeństwo. Faktem jest, iż stosunek prawny łączący członków zarządu ze spółką może wynikać tak ze stosunku pracy, jak też innych umów cywilnoprawnych, ale odpowiedzialność prawna zarządców spółki, wywiedziona z tych podstaw, leży poza zakresem regulacji, na której oparte jest niniejsze powództwo, tj. poza zakresem przepisu art. 293 k.s.h. W tym zatem trybie spółka nie jest także uprawniona do dochodzenia od pozwanego roszczeń opartych na ogólnych zasadach wynikających z kodeksu cywilnego. Domaganie się naprawienia szkody, gdyby było oparte na przepisach ogólnych kodeksu cywilnego, winno odwoływać się do oceny zachowania pozwanego i przedsięwziętych przez niego czynności, ale tylko w zakresie wykraczającym poza obowiązki wynikające z nawiązanego stosunku organizacyjnego. Dlatego też w przedmiotowej sprawie fakt nawiązania z pozwanym stosunku pracy i okoliczność wypowiedzenia tej umowy w dniu 2 września 2009 r., ze skutkiem na dzień 31 grudnia 2009 r., nie miały istotnego znaczenia, zwłaszcza z punktu odpowiedzialności pozwanego za naruszenie zakazu konkurencji. Jedynie na marginesie wskazał, iż powód nie przedłożył umowy o pracę zawartej z pozwanym, a z okoliczności sprawy sądzić należy, iż żadne klauzule lojalnościowe w umowie tej ujęte nie były.

Roszczenie zatem, jako wywiedzione z naruszenia przez pozwanego stosunku organizacyjnego (stosunku członkostwa) podlegało reżimowi przepisów prawa handlowego.

Dalej, przechodząc do wykładni normy art. 293 k.s.h., zgodnie z którym członek zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidator odpowiada wobec spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki, chyba że nie ponosi winy; członek zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidator powinien przy wykonywaniu swoich obowiązków dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności, stwierdził, że powyższy przepis w sposób wyraźny określa zakres podmiotowy jego zastosowania. W ocenie Sądu, nie można na jego mocy egzekwować odpowiedzialności za szkody wyrządzone spółce przez inne niż wymienione w nim osoby, przykładowo przez pełnomocników, prokurentów, czy też wspólników.

W związku z powyższym wyraził pogląd, że zachowania pozwanego w okresie od 1 sierpnia 2009 r. do 27 października 2009 r., pozostają poza zakresem zastosowania omawianego przepisu. Z dniem 31 lipca 2009 r. ustał bowiem stosunek członkostwa pozwanego w organie zarządczym spółki. Tym samym, fakt zawiazania w dniu 14 sierpnia 2009 r. przez pozwanego, działającego w tym czasie wyłącznie już jako współnik powodowej spółki, konkurencyjnego podmiotu, tj. Firmy (...) sp. z o.o. w B., nie miał w sprawie znaczenia, a powód nie może, na wskazanej wyżej podstawie prawnej, rościć do pozwanego z tego tytułu jakichkolwiek pretensji.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż powód upatrywał uchybienia w zachowaniu pozwanego - działającego jako członek zarządu - w dwóch wydarzeniach. Pierwszym z nich była jego rezygnacja z członkostwa w zarządzie spółki, a drugim z nich odwołanie w dniu 16 lipca 2009 r. prokury udzielonej A. A..

Odwołanie prokury spowodowało, iż zarząd spółki nie był w stanie jej reprezentować i składać prawnie wiążących oświadczeń. W tym kontekście Sąd zauważył, iż gdyby prokurent został w spółce, mogłaby ona podejmować jedynie działania nie przekraczające zwykłego zarządu, konkretnie takie, które nie przewyższałyby kwoty 10.000 zł. Jak wynika bowiem z umowy spółki, Rada Nadzorcza spółki dokonywała kontrasygnaty dyspozycji z rachunków bankowych, bądź kasy spółki w kwocie powyżej 10.000 zł. W spółce zaś Rada Nadzorcza nie działała i taki stan rzeczy utrzymywał się od 10 grudnia 2008 r. Obsadzenie stanowisk w Radzie Nadzorczej nie było zaś możliwe, bowiem T. J. i M. M. (2) nie mogli w tej sprawie dojść do porozumienia. Jakkolwiek mogli się zgodzić na dwóch kandydatów, tak wybór trzeciego nie mógł się dokonać. Wzajemna niechęć i podejrzliwość spowodowała, iż ustąpić w tej sprawie nie chciał żaden z wymienionych udziałowców.

Animosje głównych współników, przekładały się na relacje pomiędzy T. J. i M. M. (1), które dalekie były od poprawnych, co w jaskrawy sposób odzwierciedlają zapisy choćby przebiegu posiedzeń zarządu. Z uwagi zatem na niemożność osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia, na diametralne różnice zdań w zakresie polityki płacowo - kadrowej i odmienne wyobrażenie o zasadach funkcjonowania spółki, M. M. (1) zrezygnował z funkcji wiceprezesa zarządu. W tym stanie rzeczy Sąd nie podzielił argumentacji powoda, jakoby rezygnacja pozwanego z członkostwa w zarządzie, która złożona została nota bene po lipcowym zgromadzeniu, na którym rozgorzał spór między w/w osobami, mogła stanowić akt, który winien być oceniany w kategoriach uchybienia obowiązkom przyjętym na siebie przez pozwanego. Nie wiązał się on bowiem wiecześnie na sprawowanie określonej funkcji i w każdej chwili mógł złożyć z niej rezygnację, co nie może być poczytane jako naruszenie przepisów prawa, czy też postanowień umowy.

Nadto zauważył, iż w kontekście omawianej regulacji prawnej samo uchybienie przez członka zarządu spółki nakazowi działania ze starannością wynikającą z zawodowego charakteru swojej działalności nie kwalifikuje się samo w sobie jako działanie sprzeczne z prawem lub postanowieniami umowy spółki, przytaczając pogląd prawny, zgodnie z którym miernik staranności wskazany w art. 293 § 2 k.s.h. stanowi kryterium winy i jego spełnienie nie zwalnia od obowiązku odrębnego ustalenia bezprawności działań członka zarządu. Bezprawność powinna być wykazana przez wskazanie konkretnego przepisu prawa lub postanowień umowy spółki, które zostały naruszone.

W konsekwencji opowiedział się za stanowiskiem, że warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu, rady nadzorczej (komisji rewizyjnej) lub likwidatora jest wykazanie, iż szkoda powstała na skutek działania lub zaniechania sprzecznego z prawem lub postanowieniami umowy spółki (art. 293 § 1 k.s.h.). Konieczne jest także dowiedzenie, że w swoim zachowaniu podmioty te nie dochowały należytej staranności, wynikającej z zawodowego charakteru ich działalności (art. 293 § 2 k.s.h.). Warunkiem przejścia do oceny, czy doszło do dochowania należytej staranności (§ 2) jest uprzednie stwierdzenie, iż członek organu spółki zachował się w sposób sprzeczny z prawem lub postanowieniami umowy i swoim zachowaniem wyrządził spółce szkodę (§ 1).

Dlatego też, z powyżej podanych względów, uznał, że ani odwołanie prokury, ani rezygnacja z funkcji członka zarządu nie były czynami, które naruszałyby postanowienia umowy, czy też obowiązujące przepisy prawa, a zatem nie sposób pozwanemu postawić zarzutu bezprawności. Akty te był też wyrazem braku zaufania do działań powoda i konsekwencją dysfunkcyjnych relacji panujących w stosunkach korporacyjnych spółki, których zarzewiem był konflikt pomiędzy ojcem pozwanego a powodem. Z powyższych przyczyn, nie znalazł podstaw do przypisania pozwanemu

odpowiedzialności za szkodę, określoną jako niecelowe świadczenia poniesione z tytułu wynagrodzenia „zbędnych pracowników”.

Przechodząc do oceny działań pozwanego podjętych od 28 października 2009 r. do 17 grudnia 2010 r., tj. w okresie, gdy pełnił on funkcję likwidatora spółki, na skutek których - według powoda - spółka poniosła szkodę związaną z drastycznym spadkiem obrotów finansowych; a nadto wobec braku zaangażowania pozwanego w proces likwidacji spółki, zmuszona była wypłacić pracownikom odsetki z tytułu opóźnienia w wypłacie należnych im świadczeń pracowniczych, wskazał, że od chwili, gdy wspólnicy podjęli jednogłośnie decyzję o rozwiązaniu spółki i postawieniu jej w stan likwidacji, jej celem nie było pomnażanie zysków, nawiązywanie nowych kontraktów, czy też trwanie w dotychczasowych umownych zobowiązaniach. Zgodnie bowiem z art. 282 § 1 k.s.h., likwidatorzy powinni zakończyć interesy bieżące spółki, ściągnąć wierzytelności, wypełnić zobowiązania i upłynnić majątek spółki (czynności likwidacyjne). Nowe interesy mogą wszczynać tylko wówczas, gdy to jest potrzebne do ukończenia spraw w toku. Należy to rozumieć w ten sposób, że od rozpoczęcia likwidacji przestaje obowiązywać w spółce cel, w jakim spółkę utworzono, a zastępuje go inny cel, związany z zakończeniem działalności spółki.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów powoda, że pozwany prowadził konkurencyjną działalność w stosunku do spółki, której był likwidatorem, mając na uwadze, iż działalność spółki zawiązanej przez niego nie była działalnością konkurencyjną w stosunku do działalności likwidowanej spółki, która miała zgoła odmienny cel i w okresie od 28 października 2009 r. działała w zupełnie innych realiach gospodarczych. Z powyższych względów, z uwagi na brak stosunku konkurencyjności pomiędzy wskazywanymi podmiotami, odpowiedzialności za podejmowanie takiej działalności pozwanemu przypisać nie sposób. Ponadto ze wskazanych okoliczności wynika, iż spółka i jej funkcjonariusze, jeszcze przed podjęciem uchwały o jej rozwiązaniu, nie dążyli do osiągnięcia celów, jakie postawili sobie w chwili zawiązywania tego podmiotu. De facto, już w lipcu 2009 r. było pewne, iż spółka nie będzie funkcjonować tak jak dawniej. Zauważyli ten fakt nawet pracownicy spółki, obecni na lipcowym zgromadzeniu wspólników. Nadto, pozwany jednoznacznie wykazał, że nie wpływał w żaden sposób na klientów powodowej spółki, ani na jej pracowników, którzy z własnej woli i zgodnie z własnym rozeznaniem podjęli decyzję o wypowiedzeniu umów. Fakt ten niewątpliwie został potwierdzony zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków. Pracownicy spółki, podobnie jak jej klienci, wiedzieli o sporze pomiędzy głównymi udziałowcami i o nieporozumieniach pomiędzy powodem i pozwanym. Przesłuchani natomiast w sprawie klienci spółki jednogłośnie w istocie zeznali, iż nie byli namawiani przez pozwanego do przejścia do jego nowej spółki. Nikt ich do tego nie przymuszał, nie działali pod żadną presją, czy też pod wpływem jakichś obietnic. Były to ich niezależne decyzje, dyktowane przede wszystkim niepokojąco złą sytuacją wewnętrzną spółki. Krążyły bowiem informacje o konflikcie między udziałowcami i o kryzysowej atmosferze. Niektórzy z klientów spółki podjęli taką decyzję dlatego, że zawsze pracowali bądź to z M. M. (2) bądź z M. M. (1), darzyli te osoby zaufaniem i zależało im na kontynuowaniu tej współpracy.

Wobec powyższego uznał, iż klienci i pracownicy spółki, na rzecz której działa powód, nie wypowiedzieli spółce umów z uwagi na namowy i naciski pozwanego. Jak sami przyznali była to ich arbitralna, swobodna i świadoma decyzja. Spółka z uwagi na konflikty i spory przestawała być dla nich partnerem pewnym i wiarygodnym.

Sąd nie podzielił także stanowiska powoda, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za nieterminową wypłatę świadczeń pracowniczych. Faktem jest, iż opóźnienia te powstały w toku postępowania likwidacyjnego, a jednym ze sposobów ich uniknięcia była sprawna i szybka sprzedaż majątku spółki. Proces likwidacyjny nie przebiegał jednak sprawnie bynajmniej nie dlatego, iż takiej woli nie przejawiał pozwany. Działo się tak, ponieważ likwidatorzy nie potrafili się porozumieć, nie współpracowali ze sobą, nie byli jednomyślni. Powodowane to było ich wzajemną niechęcią i żaden z nich nie ponosi za ten stan rzeczy wyłącznej odpowiedzialności.

W tych okolicznościach powództwo oddalił jako niezasadne, konkludując, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, określonych w art. 293 k.s.h., zaś pozwany dowiódł, iż nie ponosi winy za zdarzenia, w których powód upatrywał źródła indemnizacji pozwanego.

O kosztach orzekł zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.).

Powyższy wyrok powód zaskarżył apelacją, w części oddalającej powództwo co do kwoty 72.807,30 zł oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania. Na wartość przedmiotu zaskarżenia składały się następujące kwoty:

-13.521,04 zł - tytułem utraty umów oraz zleceń na prowadzenie ksiąg rachunkowych, ksiąg podatkowych oraz usług doradztwa księgowo-podatkowego, w związku z wypowiedzeniem tych umów wcześniej, niż z dniem otwarcia likwidacji;

-28.286,26 zł - tytułem ponoszenia przez spółkę kosztów zatrudnienia pracowników, którym nie można było zapewnić pracy w odpowiednim wymiarze, zaś spółka nie mogła rozwiązać umów o pracę;

-21.000 zł - tytułem obowiązku wypłaty przez spółkę odsetek od nieterminowo regulowanych wynagrodzeń i innych świadczeń pracowników;

-10.000 zł - tytułem naruszenia przez pozwanego zakazu konkurencji w okresie, w którym pełnił funkcję likwidatora spółki.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

I.przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. przez wybiórczą ocenę zeznań świadków w oparciu o literalną treść części ich zeznań, bez dokonania ich analizy z uwzględnieniem wszelkich okoliczności ujawnionych w toku postępowania oraz niezastosowanie instytucji domniemań faktycznych, a w konsekwencji przyjęcie, iż pozwany nie doprowadził, z naruszeniem przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, do przejęcia części klientów i pracowników (...) sp. z o.o. w likwidacji;

II.przepisów prawa materialnego:

1)art. 295 § 1 k.s.h. przez jego błędną wykładnię tj. przyjęcie, iż wspólnikowi przysługuje prawo wytoczenia powództwa o naprawienie szkody wyłącznie znajdującej podstawę w art. 293 § 1 i 2 k.s.h., podczas gdy wspólnikowi przysługuje prawo wniesienia pozwu w związku z brakiem wytoczenia przez spółkę powództwa o naprawienie każdej szkody,

2)art. 293 § 1 i 2 k.s.h. przez jego błędną wykładnię, tj. przyjęcie, iż należyta staranność, o której stanowi § 2 tego przepisu, jest przesłanką nakładającą obowiązek wykazania winy, podczas gdy przepis ten stanowi o bezprawności - braku należytej staranności w działaniach lub zaniechaniach (w czym mieści stan świadomości w procesie decyzyjnym); jak również przyjęcie, iż ewentualne podejmowanie przez innego wspólnika analogicznych działań jak pozwany, wyłącza odpowiedzialność odszkodowawczą tego ostatniego,

3)art. 211 § 1 k.s.h. w zw. z art. 280 k.s.h., art. 282 § 1 k.s.h. i art. 293 § 1 i 2 k.s.h. przez jego błędną wykładnię, tj. przyjęcie, że likwidatora nie obowiązuje zakaz konkurencji w stosunku do spółki prowadzącej działalność gospodarczą w tym samym zakresie co spółka likwidowana, podczas gdy istotą likwidacji prowadzonej z należyłą starannością jest „wygaszanie” kosztów przed wygaszeniem przychodów, a celem spółki w likwidacji jest zapewnienie przychodów pozwalających na pokrywanie kosztów w okresie likwidacji, to jest wygaszanie stosunków prawnych stanowiących źródło przychodu dopiero po wygaszeniu źródła kosztów; bowiem obowiązkiem likwidatora jest nie tylko niewygaszanie oraz przedłużenie źródeł przychodów pokrywających wydatki spółki w likwidacji, ale pozyskiwanie źródeł przychodów dla pokrycia kosztów okresu likwidacji, ponieważ „Nowe interesy mogą wszczytać tylko wówczas, gdy to jest potrzebne do ukończenia spraw w toku”, a taką „sprawą w roku” są umowy stanowiące źródła kosztów w okresie do ich wygaszenia przedsiębranego po otwarciu likwidacji i osiągnięciu przez nie stanu zbędności z punktu widzenia zdolności do spełnienia zobowiązań spółki,

4)art. 6 k.c. w zw. z art. 293 § 1 k.s.h. przez jego błędną wykładnię, tj. przyjęcie, że to wspólnik wytaczający powództwo w imieniu spółki o naprawienie szkody, wyrządzonej przez członka zarządu (likwidatora), obowiązany jest wykazać winę członka zarządu (likwidatora) - poprzez wskazanie w uzasadnieniu wyroku, iż „a wina w zarządzaniu jest trudna do udowodnienia” (str. 9 wers 9 i 10), gdy użyty w przepisie zwrot „chyba że nie ponosi winy” stanowi podstawę domniemania winy poprzez przerzucenie ciężaru dowodowego; a zatem wspólnika obciąża wyłącznie konieczność wykazania bezprawności oraz uszczerbku pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z bezprawnością,

5)art. 293 §§ 1 i 2 k.s.h. przez jego błędną wykładnię, tj. przyjęcie, że odwołanie prokurenta przez członka zarządu (będącego też udziałowcem) w sytuacji, w której:

a)stosunki korporacyjne i faktyczne skutkują tym, iż spółka nie może składać oświadczeń woli,

b)jak ustalił Sąd pierwszej instancji - „... z punktu bowiem widzenia organu właścicielskiego dalsze funkcjonowanie spółki w takim kształcie i w takiej relacji nie było możliwe”, a także, iż „de facto, już w lipcu 2009 r. było pewne, iż spółka nie będzie funkcjonować jak dawniej”, co w praktyce oznaczało konieczność jej likwidacji,

nie stanowi bezprawności polegającej na braku należytej staranności w działaniu członka zarządu w odniesieniu do celu spółki korygowanego perspektywą jej likwidacji, gdy działanie takie jest nienależytym sprawowaniem zarządu, bowiem uniemożliwiło zachowanie zdolności spółki do składania oświadczeń woli, w tym wypowiedzania umów stanowiących źródło wydatków zbędnych z punktu widzenia przychodów, a także zawierania umów stanowiących źródło przychodów,

6)art. 12 ust. 2 w zw. z art. 18 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jednolity: Dz.U. z 2003 r., nr 153, poz. 1503 ze zm.) w zw. z art. 415 i 443 Kodeksu cywilnego; a także art. 114 - 120 i 122 w zw. z art. 100 § 2 pkt 4 Kodeksu pracy poprzez ich błędną wykładnię tj. pominięcie, że pozwany obowiązany jest do naprawienia spółce szkody wyrządzonej wskutek naruszenia obowiązku lojalności wobec zakładu pracy, jak również popełnienia czynu nieuczciwej konkurencji, polegającego na nakłanianiu klientów spółki i pracowników do przechodzenia do podmiotu konkurencyjnego, w którym udziały posiadał pozwany, gdzie nakłanianiem w rozumieniu art. 12 ust. 2 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji jest choćby podanie do wiadomości klientów, którzy korzystają z usług spółki oraz jej pracowników ze względu na przynależności osobiste tej osoby, informacji o zaangażowaniu w innym, konkurencyjnym podmiocie, bowiem nakłanianie to przekazanie informacji, które są wystarczające do podjęcia przez ich adresata decyzji oczekiwanej przez nakłaniającego.

Wnosił o zmianę wyroku przez zasądzenie od pozwanego kwoty 72.807,30 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 lutego 2012 r. oraz stosunkowe rozdzielenie kosztów postępowania przez Sądem I instancji w myśl art. 100 k.p.c.

Pozwany natomiast zaskarżył zażaleniem postanowienie, zawarte w pkt III wyroku, w zakresie, w jakim Sąd I instancji nie zasądził od powoda na rzecz pozwanego dodatkowej kwoty 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Zaskarżonemu postanowieniu zarzucił naruszenie przepisu art. 109 § 2 k.p.c. w zw. z 2 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (dalej jako Rozporządzenie) w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny nakładu pracy pełnomocnika pozwanego, pomijając okoliczności zawilego charakteru sprawy oraz znacznego wkładu pełnomocnika pozwanego w przyczynienie się do jej wyjaśnienia.

Wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia o kosztach i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kwoty 10.817 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja i zażalenie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne są prawidłowe i Sąd Apelacyjny ustalenia te w pełni przyjmuje za własne, uznając za bezzasadne podniesione w apelacji zarzuty, dotyczące błędu w ustaleniach faktycznych i wadliwości w zakresie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów.

Dokonując oceny zgromadzonych dowodów, Sąd Okręgowy wskazał, że zeznania wszystkich świadków, którymi były osoby pozostające ze spółką w bezpośrednich stosunkach prawnych, a mianowicie jej pracownicy i kontrahenci, świadczą o tym, iż wypowiedzieli oni umowy wiążące ich ze spółką z powodu złej sytuacji wewnętrznej spółki, która była im dobrze znana, a nie na skutek niedozwolonego nakłaniania przez pozwanego. Sąd Okręgowy odniósł się do zeznań wszystkich świadków, nie dostrzegając sprzeczności w tych zeznaniach i dokładnie analizując ich treść.

Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie przekracza granic swobodnej oceny, wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c. Zasada swobodnej oceny dowodów określona tym przepisem wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków.

Niewątpliwie wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Ocena dokonana przez Sąd I instancji - w ocenie Sądu Apelacyjnego - odpowiada wszystkim wskazanym wyżej kryteriom, wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Okręgowy przywołane i omówione w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Nie uchybia zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego konkluzja, że spółka z o.o., która funkcjonuje w warunkach wewnętrznego skonfliktowania głównych udziałowców, jak również osób pełniących funkcję zarządcze, przestaje być pewnym i wiarygodnym pracodawcą i kontrahentem. Naturalną konsekwencją takiego stanu rzeczy jest odpływ pracowników i klientów do innych podmiotów, które jawią im się jako bardziej wiarygodne.

Zaznaczyć też należy, że postawione przez powoda zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych i sprzeczności dokonanych ustaleń z zebraniem materiałem dowodowym, oparte są na odmiennej ocenie wiarygodności zeznań świadków i przedstawieniu swojej oceny materiału dowodowego, dokonanej głównie w oparciu o zeznania własne powoda i wnioski, mające jakoby wypływać z wszelkich okoliczności ujawnionych w toku postępowania - przy uwzględnieniu konstrukcji domniemania faktycznego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, argumenty przedstawione w apelacji nie podważają prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, ani też trafności poczynionych na podstawie tych dowodów ustaleń faktycznych.

W realiach rozpoznawanej sprawy nie zaistniały bowiem przesłanki zastosowania instytucji procesowej domniemania faktycznego, przewidzianej w art. 231 k.p.c., albowiem - zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa - domniemanie faktyczne może być podstawą ustaleń o tyle tylko, o ile stanowi wniosek logiczny z prawidłowo ustalonych faktów stanowiących jego podstawę i wchodzi w rachubę tylko w braku bezpośrednich środków dowodowych. W niniejszej sprawie sytuacja taka nie występuje, skoro podstawa faktyczna rozstrzygnięcia w zakresie przyczyn, jakimi kierowali się pracownicy i kontrahenci wypowiadając umowy, została ustalona w oparciu o bezpośrednie i miarodajne dowody w postaci zeznań osób bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie.

Przechodząc do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego, w pierwszym rzędzie należy rozważyć, jaki jest zakres podmiotowy roszczenia odszkodowawczego, dochodzonego w ramach powództwa przewidzianego w art. 295 k.s.h., określanego w judykaturze i doktrynie jako *actio pro socio*.

W tym przedmiocie wyrażane są bowiem dwa przeciwstawne poglądy (zob. B. Gliniecki, Efektywność powództwa *actio pro socio* w kontekście *free rider problem*. PPH 2014/5/26-33 i przywołane tam orzecznictwo oraz literatura).

Według pierwszego z nich, możliwość wytoczenia powództwa odszkodowawczego przez wspólnika dotyczy tylko szkód wyrządzonych spółce w sytuacjach opisanych w przepisach art. 292-294 k.s.h. W konsekwencji wspólnik ma prawo wytoczenia powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej spółce przez osobę biorącą udział w tworzeniu spółki (art. 292 k.s.h.), a także przez członka zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidatora, jeżeli działali sprzecznie z prawem lub postanowieniami umowy spółki (art. 293 k.s.h.). W tym ujęciu krąg podmiotów mogących odpowiadać ze szkodą wyrządzoną spółce, ograniczałoby się do osób sprawujących funkcję piastunów jej organów, co oznaczałoby wyłączenie możliwości dochodzenia odszkodowania od osób niewskazanych w tych przepisach, które wyrządziły spółce szkodę.

Natomiast według drugiego stanowiska, tryb *actio pro socio* dotyczy zarówno szkód wyrządzonych w okolicznościach ściśle określonych przepisami poprzedzającymi art. 295 k.s.h., jak i w pozostałych sytuacjach przez wszelkie inne osoby trzecie, i to bez względu na to, czy owe szkody podlegają kompensacji w reżymie *ex delicto*, czy *ex contractu*.

Sąd Okręgowy opowiedział się za pierwszym z wymienionych poglądów, co skutkowało konkluzją, że poza zakresem omawianego powództwa pozostają w niniejszej sprawie ewentualne szkody wyrządzone przez pozwanego jego działaniami lub zaniechaniami w okresie od 1 sierpnia 2009 r. do 27 października 2009 r., a więc w czasie, gdy nie sprawował on funkcji piastuna organu spółki.

Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym niniejszą apelację, także przychylił się do tego poglądu, dodatkowo podnosząc, że za takim kierunkiem wykładni art. 295 k.s.h. zdaje się też przemawiać treść normatywna art. 296 k.s.h., zgodnie z którą w przypadku wytoczenia powództwa przez wspólnika na podstawie art. 295 k.s.h. osoby obowiązane do naprawienia szkody nie mogą powoływać się na uchwałę wspólników udzielającą im absolutorium, ani na dokonane przez spółkę zrzeczenie się roszczeń o odszkodowanie. Stosownie bowiem do art. 228 pkt. 1 i 2 k.s.h. o udzieleniu absolutorium członkom organów władz spółki, jak i zrzeczeniu się przez spółkę roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przy zawiązaniu spółki lub sprawowaniu zarządu albo nadzoru, decydują wspólnicy, gdyż kwestie te wymagają ich uchwały. W tym ujęciu treść art. 228 pkt. 1 i 2 k.s.h. koresponduje z kręgiem osób legitymowanych biernie w procesie z *actio pro socio* (zob. K. Bilewska. Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 września 2005 r., I ACa 597/05).

Przyjęcie zaś drugiego z omawianych stanowisk oznaczałoby min., że na gruncie art. 295 k.s.h. zrzeczenie się przez spółkę roszczenia, stanowiące formę rezygnacji z jego dochodzenia, byłoby wobec każdej osoby, nawet niebędącej członkiem organu, pozbawione jakiegokolwiek znaczenia prawnego.

Jednak - zdaniem Sądu Apelacyjnego - omawiana kwestia nie miała zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem żadne z czterech roszczeń, objętych żądaniem pozwu, nie zostało oddalone tylko na skutek przyjęcia, że wyrządzona spółce szkoda została spowodowana działaniem lub zaniechaniem pozwanego sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki w okresie, gdy nie sprawował on zarządu lub nadzoru w spółce.

Przechodząc do kolejnej kwestii, a mianowicie zarzutów dotyczących naruszenia art. 293 k.s.h., wypada zauważyć, że zakres podmiotowy tego przepisu jest wyraźnie określony. Na jego podstawie spółka może domagać się odszkodowania tylko od osób pełniących funkcję jej organów. Warunkiem zaś tej odpowiedzialności jest działalność sprzeczna z prawem lub postanowieniami umowy.

W literaturze przedmiotu pozostaje sporne, jak należy rozumieć pojęcie działań lub zaniechań sprzecznych z prawem. W tym kontekście prezentowane jest m.in. stanowisko, że odpowiedzialność piastunów, uregulowana w cyt. przepisie, ma charakter autonomiczny w tym znaczeniu, iż przez pojęcie działalności sprzecznej z prawem można rozumieć jedynie działalność naruszającą przepisy kodeksu spółek handlowych. Zgodnie z tym poglądem, odpowiedzialność członków zarządu mogłaby zatem wynikać z faktu naruszenia obowiązków zarządu określonych w kodeksie spółek

handlowych, gdy naruszenie to dotyczy: art. 164, 168, 171, 188, 201-202, 208, 209, 211, 212, 219 § 3, 224, 231 § 1, 233, 235, 255, 256, 257, 262, 264, 265 § 1, 288. Z kolei odpowiedzialność likwidatora wynikałaby z naruszenia obowiązków określonych w art. 277 § 1, 279, 281 § 1, 282, 285, 288, 290 k.s.h.

Mając jednak na uwadze, że także inne akty prawne określają szczegółowe obowiązki wymienionych osób, Sąd Apelacyjny przychylił się do poglądu, że przez pojęcie działań lub zaniechań sprzecznych z prawem należy rozumieć uchybienia względem wszystkich przepisów powszechnie obowiązującego prawa (tak A. Kidyba. Komentarz aktualizacyjny do art. 293 Kodeksu spółek handlowych LEX/el.2014).

Tym samym Sąd Apelacyjny nie zgadza się z wyrażonym w piśmiennictwie prawniczym zapatrywaniem, że samo zachowanie członka organu nie odpowiadające wzorcowi staranności przewidzianemu w art. 293 § 2 k.s.h., prowadzące do wyrządzenia spółce szkody, stanowi wystarczającą podstawę skierowania przez spółkę roszczeń odszkodowawczych, bez potrzeby wykazywania „odrębnego” naruszenia prawa bądź postanowienia umowy spółki.

W konsekwencji też przychylił się do stanowiska, że przepis art. 293 § 2 k.s.h. nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej, tylko pełni funkcję komplementarną - uzupełniającą treść art. 293 § 1 k.s.h., ponieważ w § 2 tego przepisu doprecyzowano jedynie, w jaki sposób powinno przebiegać ustalenie, czy członek organu dochował należytej staranności, która jest tylko jedną z przesłanek jego odpowiedzialności (zob. A. Kidyba - tamże; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2006 r., V CSK 128/05, M. Prawn. 2006/5/226).

W świetle powyższych konstatacji należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie uchybił art. 293 k.s.h. przyjmując, że nie można uznać za bezprawne (sprzeczne z prawem lub postanowieniami umowy) działań pozwanego, polegających na jego rezygnacji z pełnienia funkcji członka zarządu z dniem 31 lipca 2009 r. i odwołaniu w dniu 16 lipca 2009 r. prokury udzielonej A. A.. Nie sposób jest bowiem postawić zarzutu bezprawności czynnościom członka zarządu, znajdującym oparcie w bezwzględnie obowiązujących przepisach kodeksu spółek handlowych (art. 202 § 4 i 208 § 7 k.s.h.). Źródła „paraliżu decyzyjnego” w spółce, jaki nastąpił po tych decyzjach pozwanego, należy zatem upatrywać w treści postanowień umowy spółki, która regulowała kwestię reprezentacji bardzo rygorystycznie, tak, jakby założyciele spółki nie przewidywali, na etapie jej tworzenia, możliwości powstania między nimi jakiegokolwiek różnicy zdań, co do jej funkcjonowania.

Z wymienionymi działaniami pozwanego, powód wiązał zaś jego odpowiedzialność za szkodę z tytułu ponoszenia przez spółkę kosztów zatrudnienia pracowników, którym nie można było ani zapewnić pracy w odpowiednim wymiarze, ani rozwiązać umów o pracę (28.286,26 zł). Skoro zatem działania te nie dają się zakwalifikować jako bezprawne w rozumieniu art. 293 k.s.h., to bezprzedmiotowe staje się rozważanie pozostałych przesłanek odpowiedzialności pozwanego, opartej na omawianej podstawie prawnej, w odniesieniu do wskazanego roszczenia.

Z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że klienci i pracownicy spółki nie wypowiedzieli umów z uwagi na nakłanianie ich do tego przez pozwanego, ale że była to ich autonomiczna decyzja, spowodowana tym, iż z powodu kłótni i sporów wspólników oraz członków zarządu, przestała być ona dla nich partnerem pewnym i wiarygodnym. Nie wystąpienie przesłanki nakłaniania skutkuje brakiem realizacji hipotezy art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, co samo przez się przesądza o niezasadności powództwa w zakresie dochodzonej z tego tytułu kwoty 13.521,04 zł. Ponadto, jak wcześniej wskazano, w okresie, kiedy te wypowiedzenia były składane, pozwany nie sprawował zarządu w spółce.

Z dniem 28 października 2009 r. pozwany ponownie stał się piastunem spółki, obejmując funkcję jej likwidatora. Tym samym jego działania lub zaniechania po tym dniu mogą być oceniane w kontekście odpowiedzialności przewidzianej w art. 293 k.s.h.

Bezspornie w tym czasie był już nie tylko wspólnikiem, ale także prezesem zarządu innej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą Firma (...). Można zgodzić się za skarżącym, że treść art. 280 k.s.h., zgodnie z którym do likwidatorów stosuje się przepisy dotyczące członków zarządu, chyba, że przepisy „niniejszego rozdziału” stanowią inaczej, nie pozwala co do zasady wyłączyć stosowania do likwidatora art. 211 k.s.h., przewidującego zakaz zajmowania

się interesami konkurencyjnymi, czy też uczestniczenia w konkurencyjnej spółce bądź innej konkurencyjnej osobie prawnej. Oczywiście nie bez znaczenia przy ocenie tej kwestii ma fakt, że prowadzenie spraw przez likwidatorów podporządkowane jest celowi likwidacji.

Jednak - zdaniem Sądu Apelacyjnego - formalnie rzecz biorąc przedmiotowy zakaz obowiązuje także likwidatora. W przypadku dochodzenia naprawienia szkody wyrządzonej przez likwidatora, w związku z naruszeniem zakazu konkurencji, konieczne jest, aby powód wykazał także szkodę, którą poniósł z tego tytułu i jej wysokość oraz pozostawienie tej szkody w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem likwidatora, polegającym na zajmowaniu się interesami konkurencyjnymi, bądź uczestniczeniem w konkurencyjnym podmiocie. Nie można bowiem z góry zakładać, że w każdym wypadku takiej „kolizji interesów” likwidator wyrządza szkodę likwidowanej spółce.

W rozpoznawanej sprawie powód nie wykazał, jaką konkretnie szkodę i w jakiej wysokości poniosła spółka, w związku z naruszeniem przez pozwanego zakazu konkurencji w okresie, gdy pełnił on funkcję jej likwidatora. Dochodzoną z tego tytułu kwotę 10.000 zł powód określił, w sporządzonym przez siebie „Raporcie z oszacowania poniesionych szkód” (k. 749), jako „wartość symboliczną”, uzasadniając jej zasadność spadkiem przychodów spółki w poszczególnych miesiącach (sierpień-grudzień) 2009 r. w porównaniu do analogicznego okresu lat poprzednich (2007-2008). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, aczkolwiek spadek przychodów spółki w wymienionych miesiącach jest niewątpliwym, to jednak jego przyczyn należy upatrywać przede wszystkim w fakcie wypowiedzenia umów przez dotychczasowych kontrahentów i nie nawiązania nowych umów w czasie likwidacji, a nie w bezprawnym działaniu likwidatora - w rozumieniu art. 293 k.s.h.

Podobnie rzecz się przedstawia z roszczeniem, dotyczącym kwoty 21.000 zł, dochodzonym z tytułu obowiązku wypłaty przez spółkę odsetek od nieterminowo regulowanych wynagrodzeń i innych świadczeń pracowników. Odpowiedzialność pozwanego z tego tytułu można byłoby rozważać, gdyby się okazało, że likwidowana spółka posiadała na te wypłaty odpowiednie środki pieniężne, a tylko na skutek zaniechań pozwanego nie wypłaciła w terminie pracownikom należnych wynagrodzeń. Takie działanie likwidatora oznaczałoby uchybienie obowiązkowi określonymu w art. 282 § 1 k.s.h. Jednak, jak przyznał to sam powód, likwidowana spółka nie miała początkowo środków finansowych na spłacenie tych wierzycieli. Pozyskała je dopiero po sprzedaży lokalu, co nastąpiło w I kwartale 2012 r. W każdym razie, w sprawie nie zostało wykazane, iż w okresie sprawowania przez pozwanego funkcji likwidatora, tj. od 28 października do 17 grudnia 2010 r., spółka środkami takimi dysponowała.

Z przytoczonych względów, Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda jako bezzasadną na podstawie art. 485 k.p.c.

Nieuzasadnione okazało się także zażalenie pozwanego.

Sąd Okręgowy, orzekając o kosztach procesu, zasądził na rzecz pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego, przyjmując za podstawę stawkę minimalną opłaty za czynności radcy prawnego - zgodnie z § 2 ust. 2 w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.).

Należy zauważyć, że pozwany nie zgłosił żądania zasądzenia tych kosztów w wyższej wysokości, składając chociażby spis kosztów, o którym mowa w art. 109 § 1 k.p.c. Wprawdzie brak jest podstaw do przyjęcia generalnej reguły, że opłata za czynności radcy prawnego w wysokości przewyższającej stawkę minimalną może zostać przyznana jedynie na wyraźny wniosek pełnomocnika; niemniej uznać należy, że w niniejszej sprawie brak było podstaw do zasądzenia na rzecz żalącego opłaty za czynności radcy prawnego w wysokości przewyższającej stawkę minimalną, tj. ponad 3.600 zł. W szczególności nie przemawiał za tym nakład pracy pełnomocnika, reprezentującego pozwanego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Nie odbiegał on bowiem w sposób istotny od przeciętnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, wyrażoną w art. 98 k.p.c.